

UROCZYSTE INGRESY BISKUPÓW W PRZEDROZBIOROWYM KRAKOWIE

Pewien archiwalny zapis – przy okazji opisu jednego z ingresów biskupich w Krakowie – mówi, że ceremonie te odbywały się: „cum processionibus consuetis”¹, co nadawało im charakter bardzo uroczysty i angażowało wszystkich mieszkańców ówczesnego miasta i jego okolic. Dysponujemy wieloma konkretnymi opisami tych niecodziennych wydarzeń z przestrzeni trzech stuleci. Wszystkie znajdują się w protokołach posiedzeń kapituły katedralnej, czyli w *Acta actorum. Acta Capitularia Ecclesiae Cracoviensis*. Uzupełniają je nieliczne wzmianki w innych źródłach, które skrzętnie wykorzystujemy.

Każdy zachowany opis dotyczy tego samego rodzaju uroczystości – ingresu biskupiego, który z założenia jest obrzędem religijnym i kościelnym aktem prawnym. Składa się z elementów istotnych, a więc stałych i nie podlegających zmianom, oraz tych, które przesądzają o ich zewnętrznym kształcie i mogą przyjmować różną postać. Ponadto, jak pokazują poszczególne opisy, pojawiają się elementy dodatkowe, będące wyrazem konkretnego historycznego czasu i dostarczające tym uroczystościom ram politycznych, społecznych i kulturalnych. Z tego też względu wszystkie te opisy prezentujemy odrębnie, po to właśnie, aby nie zagubić ich specyficznego klimatu oraz wychwycić ważne i interesujące odmienności, które towarzyszyły każdej takiej uroczystości. Niedogodnością takiego podejścia będą konieczne powtórzenia, ale dzięki temu łatwiej będzie dostrzec owe stałe fragmenty i zaobserwować ewolucję obrzędu, dokonującą się na przestrzeni wieków.

¹ Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej (AKK), *Acta actorum*, t. 8, s. 455.

Same opisy nie są jednorodne. Chronologicznie najstarsze cechuje zwięzłość albo wręcz skrótowość, koncentrująca się głównie na najważniejszych z formalnego punktu widzenia elementach wydarzenia, pomijająca tu i ówdzie, dowolnie i bez wyraźnej konsekwencji pewne ich fragmenty. Stąd rodzi się postulat odczytywania tych opisów w sposób komplementarny. Stopniowo relacje z ingresów biskupich – prawdopodobnie w miarę ich coraz większego rozmachu organizacyjnego i doceniania wymiaru politycznego i społecznego – stają się bardziej rozbudowane i wzbogacane o rozmaite szczegóły, a w ten sposób zawierające więcej konkretnych informacji i oddające lepiej klimat towarzyszący tym uroczystościom, chociaż nierzadko rodzące nowe pytania, pozostawione tutaj bez odpowiedzi. Z krótkiej kronikarskiej notatki rozwinęły się z czasem w rozległe opowiadania o nieocenionej wartości historycznej.

* * *

Pierwszy i zarazem najstarszy znany nam opis² ingresu do katedry na Wawelu w Krakowie dotyczy Piotra Tomickiego, biskupa poznańskiego i podkanclerzego koronnego. Uroczystość miała miejsce 6 kwietnia 1524 roku. W kościele Mariackim na Rynku odprawiono uroczystą mszę św. o Matce Bożej Wniebowziętej, po której biskup przemyski Andrzej Krzycki i zarazem kanonik krakowski – wobec licznie zgromadzonego ludu – zaprosił nowego pasterza w imieniu kapituły i całego duchowieństwa. Następnie biskup Tomicki, zgodnie ze zwyczajem, złożył w kapitularku przysięgę na ręce tegoż Andrzeja Krzyckiego i Wawrzyńca Międzyzyleskiego, biskupa kamienieckiego. Potem odczytano kapitule, duchowieństwu i całemu ludowi – głośno i wyraźnie – apostolski list nadający urząd Piotrowi Tomickiemu i poleca-

² L. Łętowski w *Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* pisze o poprzednim biskupie J. Konarskim, że: „wjechał do miasta 10 września, [1503 r.] i witany jest z wielką uczciwością przy kościele ś. Mikołaja, od zgromadzonego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, panów akademików i ludzi świeckich wszelkiego stanu, poczem prowadzono go na Zamek”, t. 2, Kraków 1852, s. 62. Trudno odnieść to wydarzenie do właściwego ingresu, skoro w tym momencie J. Konarski nie miał jeszcze święceń biskupich, które przyjął 1 października, a objęcie diecezji dokonało się dopiero 17 stycznia 1504 roku i to przez prokuratora, AKK, *Acta actorum*, t. 2, k. 229v. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, s. 458 (PSB).

jący go na biskupa i pasterza krakowskiego. Na urząd został przyjęty i wprowadzony, co też publicznie i uroczyście ogłoszono. Towarzyszył temu radosny śpiew *Te Deum laudamus* oraz bicie dzwonów.

Biskup Jan Latański, dotychczasowy biskup diecezji poznańskiej, odbył ingres do katedry krakowskiej 29 maja 1536 roku. Najpierw w kościele św. Floriana na Kleparzu, po uroczystym odśpiewaniu hymnu *Te Deum* i odprawieniu mszy świętej, archidiacon Jerzy Myszkowski zaprosił nowego biskupa w imieniu kapituły i całego duchowieństwa. Następnie wszyscy zgromadzeni procesjonalnie odprowadzili go do katedry. Biskup ubrany w kapę szedł pomiędzy archidiaconem Myszkowskim i prepozytem Janem Tarnowskim, a poprzedzał go sufragan krakowski³ oraz kilku opatów w infulach i z pastorałami. Gdy pochód doszedł do kościoła Mariackiego znów odśpiewano *Te Deum*, a biskup odprawił tam mszę świętą. Po niej procesja ruszyła w dalszą drogę przy śpiewie pieśni. W katedrze przy ołtarzu św. Stanisława biskup stanął zwrócony do licznie zgromadzonego ludu, a kanclerz biskupi głośno odczytał list Stolicy Apostolskiej zatwierdzający wybór. Potem udał się do kapitularza, gdzie przedstawiono mu statuty dotyczące biskupa, które ten zobowiązał się przestrzegać, składając osobistą przysięgę na księgę Ewangelii. Wówczas biskup został przyjęty, co podano do publicznej wiadomości. W końcu przeszedł wraz kanonikami do ołtarza głównego, gdzie nałożono na niego stulę, kapę, paliusz i infulę, a następnie ukląkł. Przy dźwięku wszystkich dzwonów zaintonowano po raz kolejny radosny śpiew *Te Deum*, który podjęli wikariusze wraz z organami. Następnie sufragan odmówił z pontyfikału stosowne modlitwy nad nowym biskupem. Ten zaś powstawszy stanął na środku i udzielił zwyczajowego błogosławieństwa⁴.

Biskup Jan Chojęński, biskup płocki i kanclerz koronny, miał swój ingres 18 września 1537 roku. Najpierw w kościele Mariackim, po mszy świętej, archidiacon Jerzy Myszkowski w imieniu kapituły i całego duchowieństwa zaprosił biskupa, a następnie wszyscy procesjonalnie odprowadzili go do katedry. Tam, przed ołtarzem św. Stanisława, stanął przed tłumnie zebrany ludem. Odczytano wobec wszystkich list zawierający rozporządzenie apostolskie o nadaniu mu ojcowskiego urzędu. Potem zaprowadzono go do kapitularza, gdzie usiadłszy wysłu-

³ Dominik Małachowski, bp laodycejski, zm. 1544 r.

⁴ AKK, *Acta actorum*, t. 3, k. 147r-v. Zob. PSB, t. 16, s. 562.

chał tekstu statutów biskupich, które zobowiązał się przestrzegać, składając osobistą przysięgę na księgę świętej Ewangelii. Niezwłocznie przyjęty został jako biskup i pasterz krakowski, co też natychmiast publicznie ogłoszono. Następnie wszyscy kanonicy wraz z biskupem przeszli do ołtarza głównego, Bogu składając dzięki radosnym śpiewem za nowego pasterza⁵.

Biskup Piotr Gamrat, wcześniej kamieniecki, następnie przemyski i wreszcie płocki, do katedry krakowskiej uroczyście wszedł 26 października 1538 roku. Jak zwykle w kościele Mariackim dziekan kapituły Samuel Maciejowski, w imieniu tejże kapituły i całego duchowieństwa, zaprosił go, poczym wszyscy procesjonalnie odprowadzili go do katedry, jego biskupiej siedziby, przy tłumnym udziale ludu. Przy ołtarzu św. Stanisława, „patroni dignissime Regni”, odczytano pismo apostolskie, potwierdzono i ogłoszono przyjęcie legalnego biskupa jako ojca i pasterza. Potem biskup udał się do kapitularza, gdzie zapoznawszy się ze statutami dotyczącymi biskupiego urzędu zobowiązał się ich przestrzegać, osobiście przysięgając na świętą Ewangelię. Następnie, przy dźwięku dzwonów, z pełnym uszanowaniem odprowadzono go – ubranego w strój pontyfikalny oraz palusz arcybiskupi – do ołtarza głównego, przy którym wszyscy na kolanach wychwalali wszechmogącego Boga i składali Mu dziękczynienie radosnym śpiewem za nowego pasterza i biskupa. Uroczystość jak zawsze zakończyła się pobożnie przyjętym przez lud błogosławieństwem⁶.

Samuel Maciejowski – ten podkanclerzy i zarazem biskup płocki (wcześniej chełmski) – odbył swój ingres do katedry w niedzielę *Laetare* 4 kwietnia 1546 roku. O godzinie dziewiętnastej, wybranego i – ze względu na dostojęństwo – pożądanego, biskupa powitali najpierw – w kościele św. Floriana na Kleparzu – w imieniu kapituły scholastyk Andrzej Czarnkowski, który wygłosił wspaniałe i pełne uszanowania przemówienie, zaś w imieniu Uniwersytetu krakowskiego Benedykt z Koźmina, a następnie – już w chórze kościoła Mariackiego na Rynku – krakowscy rajcy z burmistrzem Stanisławem Salomonem na czele. Stąd procesjonalnie został odprowadzony „ad maiorem ecclesiam cathedralem sponsam suam”. W pochodzie uczestniczyło duchowieństwo z poszczególnych kościołów oraz nadzwyczajnie

⁵ AKK, *Acta actorum*, t. 3, k. 179r-v. Zob. PSB, t. 3, s. 397.

⁶ AKK, *Acta actorum*, t. 3, k. 217r-v. Zob. PSB, t. 7, s. 264.

(„incredibili”) duża liczba osób ze wszystkich grup społecznych, wyrażająca wielkim aplauzem swoją życzliwość dla nowego biskupa. Śpiewano pieśni pełne stosownej radości. Biskup szedł w swoim prostym ubiorze pomiędzy biskupami wrocławskim Andrzejem Zebrzydowskim i chełmskim Janem Drohojowskim. Obydwaj mieli na sobie biskupie stroje i infuly. W katedrze, przed ołtarzem grobowym św. Stanisława, kanonik krakowski Filip Padniewski publicznie i głośno odczytał krótki list przywieziony z kurii rzymskiej. Wówczas biskup udał się z kanonikami katedralnymi do kapitularza, gdzie z kolei notariusz odczytał z księgi statutów kapitulnych teksty rozporządzeń dotyczących biskupów. Wysłuchawszy ich złożył osobistą przysięgę na księgę świętej Ewangelii według formy słowo w słowo w tych statutach zawartej i przepisanej. Zobowiązał się i przyrzekł, na ile dochody mu na to pozwolą, wszystkich przestrzegać i wypełniać⁷.

Tak natomiast wyglądał ingres biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego, który wcześniej zarządzał diecezją wrocławską. Dnia 17 sierpnia 1551 roku w kościele Mariackim na Rynku zgromadziło się duchowieństwo krakowskie: prałaci i kanonicy kapituły katedralnej, opaci mogiłski, tyniecki, miechowski i jędrzejowski w infulach, a także przybyłe procesjami ze wszystkich kościołów miasta i spoza niego. Jednak biskupa, jako swojego przełożonego i pasterza, z szacunkiem powitało najpierw środowisko uniwersyteckie. Dokonało się to w kościele św. Floriana na Kleparzu, a w imieniu akademików pięknie przemówił Piotr Miskowski. Kolejne powitanie zgotowano mu właśnie w kościele Mariackim, gdzie przyjęto go z radością. Stąd wszyscy obecni duchowni we właściwym porządku i według świątecznego zwyczaju, z radosnym śpiewem odprowadzili biskupa do katedry. Tutaj, przed ołtarzem i grobem św. Stanisława odmówiono jakieś modlitwy do Jezusa Chrystusa, potem kanonik poznański Jan Zdźarówski odczytał i ogłosił publicznie, donośnym i wyraźnym głosem, wobec całego i licznie zgromadzonego ludu, bullę apostolską ustanawiającą nowego biskupa krakowskiego. Następnie biskup udał się z prałatami i kanonikami „in locum capitulare et conclave”, aby zgodnie z przyjętym zwyczajem złożyć osobistą przysięgę przestrzegania wszystkich kościelnych statutów, które dotyczyły biskupa, według formy w nich zapisanej. To uczyniwszy biskup nałożył kapę i infulę, opuścił kapitularz i poszedł

⁷ AKK, *Acta actorum*, t. 4, k. 144r-v. Zob. PSB, t. 19, s. 64-65.

do ołtarza głównego, przy którym zwrócony twarzą do ludu, rozpoczął sprawowanie swojej biskupiej funkcji przez zaintonowanie świętej pieśni *Te Deum laudamus*. Śpiew ten wykonywali wikariusze naprzemian z organami. Uroczystość zakończyła się pasterskim błogosławieństwem biskupa, udzielonym wszystkim licznie zgromadzonym wiernym. Wśród uczestników byli między innymi biskup kamieniecki Leon Słończewski i kasztelan czechowicki Mikołaj Lutomirski⁸.

Biskup Filip Padniewski, podkanclerzy koronny i do tej pory ordynariusz przemyski, odbył swój ingres do katedry 12 marca 1562 roku. Ale jeszcze dnia poprzedniego, około godziny dwudziestej, przybył do Krakowa i omijając kościół Mariacki skierował się wprost do swojej kurii biskupiej. Towarzyszył mu kanclerz Jan Ocieski, kasztelan sandomierski Walenty Dembieński i wiele innych szlachetnie urodzonych osobistości. Wszystkich okazale ugościł. Nazajutrz biskup, uroczyście i wspaniale przygotowany, w otoczeniu swoich domowników, członków rodziny i wszystkich osób, które licznie przybyły dnia poprzedniego, udał się z kurii do kościoła Mariackiego. Tutaj powitany został z należnym uszanowaniem, przyjęty i zaproszony, najpierw w imieniu prałatów i kanoników katedralnych przez sufragana Stanisława Słomowskiego, biskupa laodycejskiego i kantora kapitulnego zarazem, następnie przez rektora Uniwersytetu Jana z Turobina znakomitym i zręcznym przemówieniem. Stąd całe duchowieństwo wszystkich kościołów krakowskich, zarówno świeckich jak i zakonnych, procesjonalnie odprowadziło biskupa do katedry we właściwym porządku i według przestrzeganego zwyczaju. W drodze śpiewano tradycyjne pieśni. Gdy orszak przybył do świątyni, przed ołtarzem grobowym św. Stanisława wikariusze uroczyście zaśpiewali ku czci Boga i świętych jakąś pieśń. Potem biskup razem z prałatami i kanonikami poszedł do kapitularza, gdzie usiadłszy pośrodku złożył osobistą przysięgę na krzyż pektoralny. Zobowiązał się przestrzegać praw kościelnych, jakie zawarte były w statutach, dodając tylko, że oczywiście tych, które dotychczas były zachowywane i w taki sposób jak czynili to jego poprzednicy. Po dokonaniu tej formalności wszyscy opuścili kapitularz i udali się do głównego ołtarza, gdzie biskup w stule, kapie i infule rozpoczął swoje pasterzowanie i wypełnianie funkcji biskupiej przez zaintonowanie świętej pieśni *Te Deum*. Odśpiewali ją wikariusze

⁸ AKK, *Acta actorum*, t. 5, k. 4v-5r.

naprzemian z organami, kończąc radosnym aplauzem. Całą oficjalną uroczystość zamknęło pasterskie błogosławieństwo, którego biskup udzielił wszystkim licznie zgromadzonym wiernym. Wśród dostojnych uczestników wydarzenia był kanclerz królewski i podskarbi, kasztelani krakowski, sandomierski, oświęcimski, zatorski, samborski, olsztyński, żarnowiecki, nakielski, zarządca żup wielickich i wielu starostów, między innymi czorsztyński⁹.

Ingres biskupa Franciszka Krasińskiego, który – jak jego poprzednik – był podkanclerzym i nadto koadiutorem płockim, miał następujący przebieg. Dnia 18 lipca 1573 roku o godzinie jedenastej duchowieństwo Krakowa i jego przedmieść, tak świeckie jak i zakonne, zgodnie z tym, jak to było przez biskupa zapowiedziane, zeszło się procesjami, ale nie – jak to niegdyś przestrzegano i jakby niektórzy tego chcieli – do kościoła św. Floriana na Kleparzu, lecz do Mariackiego na Rynku. Natomiast wielmożni wojewodowie, kasztelanowie, starostowie wraz z innymi szlacheckimi osobami wyszli biskupowi naprzeciw o tej samej godzinie do jego dworu w Prądniku i czekali tam na niego nieco ponad dwie godziny. Tymczasem jego kapłani śpiewali tam uroczystą mszę świętą o Duchu Świętym. Do kościoła Mariackiego przybył po godzinie czternastej otoczony liczną grupą senatorów i tłumem szlachty. W świątyni, blisko bramy głównej, powitał go rektor Uniwersytetu Marcin Glicjusz z Pilzna. Następnie biskup przeszedł przez kościół w stronę chóru, przy ołtarzu Zwiastowania Matki Bożej ucałował relikwie, pacyfikał, a także relikwie Krzyża świętego podane mu przez sufragana, biskupa laodycejskiego, kanonika krakowskiego i opata mogińskiego w jednej osobie, Marcina Białobrzeskiego, który w ten sposób właśnie go powitał. W końcu prałaci, kanonicy wraz z opatem jędrzejowskim Stanisławem Białobrzeskim i prepozytem miechowskim Szymonem Lugowskim, poprzedzonymi przez senatorów, odprowadzili biskupa do stali w prawym chórze przed większym pulpitem, wyłożonym pięknym kobiercem i sukniem pogrzebowym, „jak wtedy rzecz się domagała”. Tutaj powitał go i zaprosił scholastyk Marcin Izbiński w imieniu kapituły katedralnej oraz całego duchowieństwa miasta Krakowa i diecezji. Następnie całe duchowieństwo we właściwym porządku, procesjonalnie, z uszanowaniem, odprowadziło biskupa do katedry. W drodze śpiewano pie-

⁹ AKK, *Acta actorum*, t. 5, k. 447v-448r. Zob. PSB, t. 25, s. 3.

śni, responsoria i antyfony oraz radosne *Te Deum*, a zgromadzony lud wyrażał swoją radość. Przed ołtarzem grobowym św. Stanisława – „patroni Regni Poloniae” – ucałował relikwie. Stąd przeszedł z członkami kapituły prosto do kapitułarza, gdzie usiadłszy złożył krótką obietnicę, że będzie starał się być w przyszłości takim biskupem i pasterzem, aby Bóg Wszechmogący był uwielbiony, a cały lud i wszyscy wierni mogli być zadowoleni. Złożył wreszcie osobistą przysięgę na swój krzyż pektoralny zgodnie z formą i brzmieniem zawartym w statutach kapitułnych i wskazał na nadużywanie pewnych ich postanowień, które wymagały ulepszenia i poprawienia. Oświadczył jednak, że nie będzie tego czynił wtedy, gdy czegoś z tytułu swojego pasterskiego urzędu mógłby słusznie i pragnąć, i się domagać. Na koniec biskup nałożył stułę, kapę i infulę, wziął pastorał i tak wyposażony udał się przed ołtarz główny. Tutaj zaintonował hymn *Te Deum*, który odśpiewali wikariusze naprzemian z organami i udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa. W uroczystości brali udział wojewodowie krakowski, sandomierski i podolski, kanclerz królewski i podskarbi, kasztelanowie sandomierski, wojnicki, radomski, lubelski, czechowicki, nakielski oraz kilku starostów i wielu innych szlacheckich świadków¹⁰.

Biskup Piotr Myszkowski, podkanclerzy i biskup płocki, miał swój ingres do krakowskiej katedry 18 grudnia 1577 roku. Tego dnia o godzinie siedemnastej w kościele Mariackim na Rynku zgromadzili się wierni wraz z duchowieństwem całego miasta, z okolicznych kościołów, a także opaci klasztorów tak z terenu diecezji krakowskiej jak i spoza niej. Po dwóch godzinach oczekiwania, o dziewiętnastej, przybył biskup z posiadłości swojej w Luborzycy, gdzie spędził poprzednią noc. Prosto z powozu wszedł do kościoła w asyście dwóch akademików i zatrzymał się niedaleko chrzcielnicy, gdzie powitał go rektor Uniwersytetu krakowskiego, kanonik krakowski Marcin z Pilzna, wygłaszając wytworne i pełne uszanowania przemówienie gratulacyjne. Następnie przeszedł do chóru. Tutaj, obok ołtarza Zwiastowania Matki Bożej, ucałował – podane przez witającego go Alberta Nienieńskiego, archiprezbitera i kanonika krakowskiego – relikwie Krzyża świętego i świętych. Potem udał się do chóru większego, odprowadzony tam przez dostojnych panów kasztelana krakowskiego Walen-

¹⁰ AKK, Acta actorum, t. 6, k. 260r-v. Zob. PSB, t. 15, s. 171.

tego Dembieńskiego oraz wojewodę i starostę krakowskiego Piotra Zborowskiego, i zajął miejsce w stallach po prawej stronie. Teraz doniosłe i efektowne słowa zaproszenia i powitania skierowali do biskupa – w imieniu kapituły katedralnej, duchowieństwa całego miasta i diecezji – archidiacon Stanisław Krasieński i opat tyniecki Andrzej Brzechwa. Kantorzy odśpiewali hymn *Te Deum* z towarzyszeniem organów. Po tych ceremoniach duchowieństwo w należyтым porządku procesjonalnie przemaszerowało na Wawel przy śpiewie odpowiednich dla tego czasu pieśni. Pochód biskupi posuwał się przy wielkiej radości wiernych, których nowy pasterz z szacunkiem pozdrawiał. Po przybyciu do katedry ucałował relikwie przy grobie św. Stanisława, a następnie udał się z prałatami i kanonikami do kapitulnara, gdzie usiadłszy pośrodku złożył krótką obietnicę, że będzie starał się być takim biskupem i pasterzem, aby Bóg Wszechmogący był uwielbiony, a duchowieństwo i lud zadowoleni. Ponadto oświadczył, że żadna inna przyczyna nie spowodowała przyjęcia przez niego biskupstwa krakowskiego – chociaż dzięki łagodności Bożej przewidziany był już na biskupa plockiego i posiadał taki majątek, że nie pragnął niczego więcej – jak tylko to, aby nim korzystniej służyć dla dobra Kościoła, co przy Bożej pomocy i wstawiennictwie św. Stanisława zdoła uczynić. Wreszcie złożył osobistą przysięgę na krzyż pektoralny według formy i porządku przewidzianego w statutach kapitulnych. Potem nałożył stulę, kapę i infułę i z pastorałem w ręce udał się do ołtarza głównego. Zaintonował śpiew *Te Deum*, który następnie podjęli i dokończyli wikariusze naprzemian z organami. Na zakończenie biskup udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa¹¹.

Niewiele natomiast wiemy o ingresie kardynała Jerzego Radziwiłła, dotychczasowego biskupa wileńskiego. Gdy biskup ten powrócił z Rzymu z papieskim zatwierdzeniem nominacji 24 maja 1592 roku, całe duchowieństwo procesjami wyszło mu na spotkanie. Ceremonia powitania odbyła się w kościele bernardynów na Stradomiu. Potem, z usytuowanej u stóp zamku królewskiego świątyni, doprowadzono biskupa w uroczystym pochodzie do katedry, gdzie wobec zgromadzonego całego duchowieństwa i ludu głośno odczytano pa-

¹¹ AKK, Acta actorum, t. 7, k. 26v-27r. Biskup objął diecezję przez prokuratora 13 sierpnia 1577 r. Zob. PSB, t. 22, s. 387.

pieską bullę, a następnie wszyscy wyśpiewali pieśń na chwałę Bożej opatrności za takiego pasterza¹².

Ingres kardynała Bernarda Maciejowskiego przebiegał podobnie do poprzednich. Dnia 12 sierpnia 1600 roku około godziny piętnastej biskup w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego przybył do kościoła św. Floriana na Kleparzu, dokąd bardzo licznie wyszedł mu lud na spotkanie. W świątyni natomiast najpierw powitało go środowisko uniwersyteckie z rektorem, kanonikiem krakowskim Mikołajem Dobrocieskim na czele. Tutaj, przy głównym ołtarzu, biskup włożył na siebie pontyfikalny strój, to znaczy kapę, mitrę i inne insygnia, udzielił zgromadzonym błogosławieństwa i wyruszył procesjonalnie w stronę miasta w towarzystwie biskupów przemyskiego Wawrzyńca Goślickiego i kamienieckiego Pawła Wołuckiego, wraz z duchowieństwem świeckim i zakonnym oraz z licznie zebrany ludem. Procesja zatrzymała się w kościele Mariackim na Rynku. Tutaj powitanie biskupowi zgotowali z kolei rajcy miejscy. W ich imieniu po polsku przemówił burmistrz Joachim Ciepielewski. Po błogosławieństwie wiernych wyruszono w kierunku katedry z pochwalnymi śpiewami i przy radosnym aplauzie obecnego ludu. W katedrze powitał biskupa w imieniu kapituły kanonik Marcin Szyszkowski, odśpiewano dziękczynne *Te Deum*, a na zakończenie uroczystości biskup raz jeszcze udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa. Potem, zdjawszy kapę i mitrę udał się do kapitułarza, gdzie serdecznie przywitał się z niektórymi kanonikami. Następnie notariusz odczytał słowa osobistej przysięgi, którą biskup poręczył według formy przewidzianej w statutach, kładąc dwa palce na świętą księgę Ewangelii¹³.

Ingresy siedemnastowieczne stawały się coraz bardziej okazałe, a ich opisy pełniejsze. Jednak ich przebieg był zawsze strukturalnie bardzo podobny do poprzednich. Biskup Piotr Tylicki, wcześniej biskup wrocławski, 21 marca 1607 roku o godzinie osiemnastej przybył powozem z klasztoru w Mogile wprost do kościoła Mariackiego, gdzie oczekiwała go od czterech godzin kapituła i duchowieństwo całego miasta

¹² AKK, Acta actorum, t. 8, s. 455. J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. I, Kraków 1881, s. 151. Objęcie diecezji również odbyło się przez prokuratora 6 września 1591 r. Zob. PSB, t. 30, s. 232.

¹³ AKK, Acta actorum, t. 9, k. 26r-v. X. K. Zelner w swojej *Kronice* podaje inną datę ingresu – 14 sierpnia 1600 r., *Groby królów polskich w Krakowie*, wyd. A. Grabowski, Kraków 1835, s. 24. Zob. PSB, t. 19, s. 50.

i jego okolic. Tutaj najpierw sufragan Paweł Dembski podał mu kropidło z wodą święconą oraz relikwie do ucałowania, a on sam następnie udał się w stronę chrzcielnicy. Tu powitany został piękną przemową przez rektora Uniwersytetu Andrzeja Schoneusa. Stąd przeszedł do chóru większego. Przy drzwiach od zakrystii przywitał go z kolei – w języku polskim – burmistrz Sober w imieniu Rady Miejskiej. W końcu przy głównym ołtarzu przywdział kapę i infułę, udzielił błogosławieństwa, a po odśpiewaniu *Te Deum laudamus* procesjonalny orszak duchownych w należyтым porządku wyruszył do katedry, przy wielkiej radości niezliczonego tłumu wiernych. W bramie świątyni biskup znów dokonał pokropienia, a po okadzeniu kanonik Andrzej Lipski w imieniu kapituły powitał go i zaprosił stosownym przemówieniem. Następnie biskup skierował się do grobu św. Stanisława, gdzie ucałował relikwie, a potem udał się z prałatami i kanonikami do kapitułarza. Tam, dziękując Bogu za ingres złożył osobistą przysięgę na swój krzyż biskupi według formy i porządku przewidzianego w statutach. Przywdziawszy szaty i insygnia pontyfikalne, to znaczy stulę, kapę, infułę i pastorał, skierował się do głównego ołtarza, przy którym sam zaintonował hymn *Te Deum*, który naprzemiennie wykonywali wikariusze z akompaniamentem organów, a na zakończenie ceremonii pobłogosławił wszystkich zgromadzonych w katedrze¹⁴.

Marcin Szyszkowski, dotychczas biskup płocki, do krakowskiej katedry uroczysto wszedł 3 czerwca 1617 roku. Poprzedzając noc spędził w klasztorze cystersów w Mogile. Następnego dnia, wezwawszy pomocy Ducha Świętego, otoczony orszakiem licznych przyjaciół, magnatów, szlachty i członków rodziny, około godziny szesnastej wyruszył w stronę Krakowa, ale drogą przez Prądnik. Do tego miejsca, dla okazania szacunku, wyszły mu naprzeciw dwa oddziały straży miejskiej, które odprowadziły orszak biskupi do kościoła kolegiackiego św. Floriana. Tutaj oczekiwała go kapituła, duchowieństwo świeckie i zakonne całego miasta. Zszedłszy z powozu udał się do świątyni, gdzie powitał go w imieniu Akademii rektor i prepozyt tej kolegiaty Błażej Bazyli Goliniusz. Następnie, przy ołtarzu głównym przywdziawszy kapę i mitrę, pobłogosławił lud, poczym zdjął na powrót owe paramenty, pozostawszy w samej rokiecie i *cappulio*. Poprzedzany przez duchowieństwo szedł dalej pomiędzy wojewodą krakowskim Miko-

¹⁴ AKK, Acta actorum, t. 10, k. 124r-125r.

łajem Zebrzydowskim i wojewodą sandomierskim Zbigniewem Ossolińskim. Biskupowi towarzyszyli również: wojewoda łęczycki Adam Czarnkowski, kasztelanowie podlaski Albert Niemierza, radomski Mikołaj Oleśnicki, łódzki Wacław Kielczewski, wieluński Paweł Gawroński, sufragani krakowski Tomasz Oborski i płocki, opaci tyniecki i koprzywnicki. W kościele Mariackim na Rynku polską przemową powitał biskupa w imieniu rajców burmistrz Franciszek Delpace. Po udzieleniu pasterskiego błogosławieństwa procesja wyruszyła do katedry, wśród odgłosu wiwatujących okrzyków i wystrzałów armatnich, przy licznych udziałach ludu. W katedrze biskup uczcił Boży majestat („divinum numen veneratus”), czyli zapewne adorował Najświętszy Sakrament, następnie przeszedł do ołtarza głównego, gdzie archidiakon Jan Fox w imieniu kapituły wygłosił mowę gratulacyjną. Potem, gdy już udzielił mówcy odpowiedzi, w kapitulniku wobec zgromadzonych prałatów i kanoników, złożył przysięgę zgodnie ze zwyczajem i statutowymi przepisami. Wreszcie, włożywszy na siebie kapę, mitrę i inne biskupie szaty, powrócił do ołtarza, przy którym zaintonował dziękczynne *Te Deum*, a całemu ludowi udzielił uroczystego błogosławieństwa¹⁵.

Po skończonej uroczystości wyprawili okazałą ucztę dla obecnych na niej biskupów, wojewodów, senatorów, prałatów i innych towarzyszących mu gości. W trakcie biesiady biskup sufragan Tomasz Oborski, w imieniu Bractwa Matki Bożej Wniebowziętej, przemówił i ofiarował nowemu biskupowi pięknie ozdobioną księgę gratulacyjną, zawierającą poetyckie utwory niejakiego ojca Teofila Krzystka (Christecus), jezuitę. Inne egzemplarze tej publikacji zostały rozdane uczestnikom przyjęcia, a także rozesłane nieobecnym: królowi, królowej, księżętom, biskupom i senatorom¹⁶.

Dnia 28 kwietnia 1631 roku odbył się ingres biskupa Andrzeja Lipskiego, kanclerza, a wcześniej biskupa łuckiego i wrocławskiego. Poprzedniego dnia udał się on do podkrakowskiego Prądnika, skąd nazajutrz, otoczony licznym gronem wysoko urodzonych przyjaciół i członków rodziny, przybył do Krakowa około godziny siedemnastej. Gdy zbliżył się do przedmieść wyszły mu naprzeciw dwa wojskowe oddziały konne, dwa miejskiej straży i cztery lekkozbrojne, aby uczcić jego osobę. Odprowadzono go najpierw do kościoła św. Floriana. Tutaj

¹⁵ AKK, Acta actorum, t. 11, k. 367rv.

¹⁶ J. Wielewicki, *Dziennik spraw*, t. III, Kraków 1889, s. 208-209.

oczekiwali na niego przedstawiciele Akademii krakowskiej oraz mieszkańcy miasta i duchowieństwo świeckie i zakonne. Wysiadł z powozu i wszedł do wnętrza świątyni. Mowę powitalną w imieniu Akademii według zwyczaju wygłosił rektor Adam Pantinus Opatowski. Następnie, po odpowiedzi biskupa na to powitanie, odprawiona została msza święta, którą biskup „devote audivit”. Pokropiwszy wiernych wodą święconą udał się do kościoła Mariackiego. Z kolei w tej świątyni, ubrany w kapę i mitrę, powitany został przy ołtarzu głównym przez samego burmistrza Krzysztofa Słowikowskiego w imieniu całej społeczności krakowian. Po udzieleniu wiernym błogosławieństwa biskup skierował się w procesyjnym pochodzie do katedry wśród radosnych okrzyków, głośnych wystrzałów armatnich i dźwięków fletów. Postępował w obecności niezliczonego mnóstwa duchowieństwa oraz ludu, kanoników i prałatów, w asyście archidiacona Jana Focha i biskupa sufragana¹⁷, pod baldachimem z powodu deszczu. Poprzedzali go różni dostojnicy Królestwa: kasztelan krakowski Grzegorz Zbaraski, wojewoda lubelski Aleksander Piotr Tarło, wojewoda ruski Stanisław Lubomirski z dworem, wojewoda i kasztelan sandomierski Mikołaj Ligęza, kasztelan wojnicki i starosta lubelski Mikołaj Firlej, starosta krakowski i podkanclerzy Tomasz Zamojski, kasztelan sądecki i starosta gniewkowski Krzysztof Koryciński, starosta lanckoroński miecznik Jan Zebrzydowski, starosta ojcowski Mikołaj Koryciński, chorąży Marcján Helmski, administrator żup wielickich Hieronim Mikoński i licznie zgromadzona szlachta. Na tym opis się urywa¹⁸. J. Wielewicki dopowiada tylko, że po wszystkim biskup – zgodnie ze zwyczajem – wyprawił okazałą ucztę dla gości¹⁹.

Biskup Jan Albert Waza, wcześniej biskup warmiński, do Krakowa wjechał 27 lutego 1633 roku – jak jego poprzednicy – od strony Prądnika. Najpierw udał się do domu Montelupich na Kleparzu, gdzie zjechało się wielu senatorów, posłów i rycerstwa. Około godziny dziewiątej wyruszył orszak złożony z 300 konnych, kilkunastu senatorów, wśród których był hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, wojewoda ruski Stanisław Lubomirski oraz kilku biskupów na

¹⁷ Tomasz Oborski, bp laodycejski, zm. 1645 r.

¹⁸ AKK, Acta actorum, t. 12, k. 332r-v; J. Wielewicki, *Dziennik spraw*, t. V, Kraków 1999, s. 95.

¹⁹ J. Wielewicki, *Dziennik spraw*, t. V, s. 95. Zob. PSB, t. 17, s. 415-416.

koniach. Na koniu pięknie okrytym jechał też sam biskup królewicz, błogosławiąc po drodze stojących ludzi. Ubrany był w błękitną biskupią szatę, czerwoną rokietę i czapkę na głowie. Za nim jechało kilkudziesięciu dworzan, „poczet pacholąt po cudzoziemsku ubranych” i bardzo wystawna sześciokonna karetka. Zatrzymał się w kościele św. Floriana, gdzie został powitany w imieniu całej Akademii, jako jej kanclerz, mową wygłoszoną w języku łacińskim przez rektora Uniwersytetu, kanonika krakowskiego Jakuba Naymanowica. W przemówieniu tym rektor prosił nowego pasterza, aby nie wzbraniał się popierać świętej fundacji jagiellońskiej, jako wywodzący się z tego rodu, aby nie odrzucał obowiązku kanclerza Akademii, który biskupi krakowscy dotychczas piastowali i chętnie ten urząd sprawowali. Na te słowa powitania w imieniu biskupa królewicza krótko odpowiedział kantor krakowski Andrzej Szoldrski, prepozyt gnieźnieński, poznański i brzeski oraz dziekan łowicki i kanclerz w jednej osobie. Zobowiązał się mianowicie, że prawa, przywileje i swobody całego Uniwersytetu będzie na miarę swoich możliwości powiększał, zadeklarował objąć kanclerstwo Akademii i wyraził w imieniu biskupa miłość i ojcowską życzliwość wobec jej wychowanków.

Potem biskup pojechał przez ulicę Floriańską do kościoła Mariackiego, w którym oczekiwało go licznie zgromadzone duchowieństwo z kapitułą wawelską i inni dostojnicy, którzy wcześniej po niego nie wyjechali. Tutaj, w kościele pełnym ludzi, powitali go rajcy z burmistrzem Jerzym Pipanem na czele. Przy ołtarzu głównym przywdział szaty kardynalskie, czyli „suknię kardynalską fiołkowego koloru, jakiej w poście zwykli kardynałowie zażywać i tylko biret czerwony miał”, następnie odśpiewano *Te Deum*, ale błogosławieństwa udzielił obecny na uroczystości nuncjusz apostolski. W drodze do katedry kanonicy nieśli przed nim pastorał i infułę po zmarłym biskupie Andrzeju Lipskim; szli „senatorowie, dwór królewski i ślacha, pospólstwa było siła i gmin ludzi wielki”.

Biskup szedł pod baldachimem pieszo, odpoczywając kilka razy po drodze. Prowadzili go pod ręce nuncjusz papieski arcybiskup Honorat Visconti i Hannibal Bentivoglio, *camerarius* papieski, który przywiózł mu kapelusz kardynalski. Po przybyciu procesji do katedry – „ad sponsam suam” – biskup najpierw pokropił wiernych, potem uczcił Boski majestat, a uklękawszy przed grobem św. Stanisława ucałował relikwie jego głowy. Następnie udał się do kapitułarza, gdzie wobec

kanoników kapitulnych zgromadzonych w kapitulnarzu złożył przysięgę – zgodnie z przepisami i formą przewidzianą w statutach kapitulnych – oraz wyznanie wiary według wzoru przyjętego na soborze trydenckim. Przy ołtarzu głównym zajął miejsce na najwyższym stopniu po stronie epistoły. Tutaj przywitał go łacińską przemową w imieniu kapituły archidiakon Jan Fox, na co biskup krótko, również po łacinie odpowiedział. Nuncjusz papieski ubrawszy kapę i mitrę odmówił przewidziane modlitwy nad nowym biskupem, poczym ten, siedząc na krześle obok ołtarza, odbierał hołd od kanoników, którzy całowali go w pierścień. Odśpiewano na znak radości hymn *Te Deum*, naprzemian z trąbami, a biskup w tym czasie klęczał przed ołtarzem. Następnie dziekan kapituły wprowadził go na biskupi tron, na którym usiadłszy podawał rękę do pocałowania tym wiernym, którzy chcieli do niego podejść. Na zakończenie biskup udzielił zebranybłogosławieństwa. Ceremonia w katedrze odbyła się w obecności pary królewskiej, obserwującej jej przebieg z ganku. Po uroczystościach, około godziny czternastej, biskup udał się do pałacu biskupiego, stojącego obok kościoła św. Franciszka, gdzie wyprawił ucztę dla swoich gości²⁰.

Biskup Jakub Zadzik, wcześniej kanclerz królewski i biskup chełmiński, opuścił Warszawę i 31 stycznia 1636 roku przybył najpierw do miejscowości Wawrzeńczyce, należącej do majątku biskupów krakowskich. Stąd, następnego dnia, udał się do wsi Witkowice, zarządzanej przez prepozyta wawelskiego Erazma Kretkowskiego, gdzie przenocował. Nazajutrz rano, 2 lutego, w Święto Oczyszczenia Matki Bożej, wysłuchał mszy świętej, a potem, o godzinie dwunastej, aby nie krępować dłużej pobożności wiernych, ogłosił publicznie swój ingres. Do Krakowa udał się w towarzystwie licznych przyjaciół, magnatów, szlachty, członków swojej rodziny, a także w eskorcie oddziałów pieszych i konnych. W kościele św. Floriana rektor Uniwersytetu Adam Opatowski, dziekan kolegiaty św. Anny, witał biskupa w imieniu całej Akademii łacińskim przemówieniem. Ten odpowiedziawszy na to powitanie wsiadł do powozu. W dalszej drodze ulicą Floriańską do kościoła Mariackiego poprzedzali go liczni senatorowie, którzy wyszli mu naprzeciw: wojewoda krakowski Jan Tęczyński, sandomierski Mi-

²⁰ AKK, Acta actorum, t. 13, k. 97v-99r; A. Grabowski, *Dawne zabytki miasta Krakowa*, Kraków 1850, s. 203-205; Zob. M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 62-64. Zob. PSB, t. 10, s. 422.

kołaj Firlej, ruski Stanisław Lubomirski, wendeński Tarnowski, wojewoda lubelski Aleksander Piotr Tarło, kasztelan wrocławski Jan Łowicki, sęddecki Krzysztof Ossoliński, rawski Walenty Plichta, gniewkowski i wojnicki Krzysztof Koryciński, ojcowski Mikołaj Koryciński, trybun krakowski Piotr Zbitowski i wielu innych. W kościele Mariackim, zgodnie z dawniej zachowywanym obyczajem, czekało na biskupa duchowieństwo świeckie i zakonne, prałaci i kanonicy katedralni. Tutaj powitał go archiprezbiter oraz imieniem rajców sam burmistrz. Ubrawszy przy ołtarzu głównym kapę i mitrę pobłogosławił zgromadzonych i wyruszył pieszo pod baldachimem, ze względu na padający deszcz, do katedry. Szedł pomiędzy sufraganem Tomaszem Oborskim i prepozytem Erazmem Kretkowskim, razem z rzeszą wiernych i wieloma duchownymi, wśród których był też Andrzej Szoldrski, teraz już jako biskup przemyski. W katedrze uczcił najpierw Boży majestat, a następnie relikwie św. Stanisława. Przy ołtarzu głównym przywitał go z kolei archidiacon Jan Fox w imieniu kapituły. Potem biskup udał się do kapitułarza z prałatami i kanonikami, gdzie złożył – z ręką na krzyżu pektoralnym – osobistą przysięgę, zgodnie ze statutami kapitułnymi i konstytucjami prowincjonalnymi. Stąd w kapie, mitrze i przyodzianym w inne biskupie okrycia udał się ponownie do mauzoleum św. Stanisława dla ucałowania relikwii, a następnie do ołtarza głównego. Po odśpiewaniu hymnu *Te Deum* udzielił pasterskiego błogosławieństwa i jednocześnie złagodził wielkopostną pokutę tym wiernym, którzy byli uczestnikami uroczystości, szczerze pokutowali i wyspowsiadali się²¹. Spodziewano się, że ingres odbędzie się przed świętem Oczyszczenia Matki Bożej, ale rozmaite przeszkody to uniemożliwiły²².

Biskup Piotr Gembicki, kanclerz i biskup przemyski, zanim przybył do Krakowa, wydelegował kanonika krakowskiego Wojciecha Lipnickiego do kanonicznego objęcia diecezji, co też się dokonało 22 grudnia 1642 roku, z zachowaniem ceremoniału przewidzianego na taką okoliczność²³. Natomiast uroczysty ingres odbył się dopiero w niedzielę 3 maja 1643 w święto Znalezienia Krzyża Świętego. Nie zachował się żaden opis tego wydarzenia. Krótka notatka samego biskupa w jego „Relacji” do Rzymu z 1644 roku informuje nas tylko,

²¹ AKK, Acta actorum, t. 13, k. 261r-v.

²² J. Wielicki, *Dziennik spraw*, dz. cyt., t. V, s. 395.

²³ AKK, Acta actorum, t. 13, k. 697v-698v.

że odbyło się ono podobnie jak za jego poprzedników, uroczyste, w obecności kościelnych i świeckich dostojników Królestwa oraz niezliczonej liczby szlachty i ludu²⁴. Zaś informacja kapituły z dnia 17 kwietnia 1647 roku o tym samym wydarzeniu („ad ecclesiam cathedralem sponsam suam”) powtarza powyższe dane oraz uzupełnia je dopowiedzeniem, niespotykanym w żadnym z prezentowanych tu opisów ingresu. Jest to mianowicie zapis mówiący, że treścią przysięgi, którą biskup składał, było zobowiązanie do troski o majątek biskupi. Nie mógł się go pozbywać, ale wykorzystywał do odzyskiwania utraczonych dóbr i pozyskiwania nowych, oraz do administrowania i obrony majątku biskupiego na mocy rozporządzeń kościelnych i kapitulnych²⁵. O nastroju wówczas panującym wiele mówi fakt rozrzucania wśród zgromadzonych na uroczystości drukowanych panegiryków na cześć nowego biskupa podczas jego ingresu²⁶.

Biskup Andrzej Trzebicki, podkanclerzy, również przechodzący z diecezji przemyskiej, odbył uroczysty ingres do katedry 3 listopada 1658 roku. Ale opis tej uroczystości również nie jest nam znany i to z powodów dosyć banalnych. Otóż ówczesny notariusz kapituły zaniedbał w tym zakresie swoje obowiązki, mimo iż zachowywany dotychczas zwyczaj nakazywał mu dokonanie odpowiedniego wpisu²⁷. Tymczasem – podobnie jak za poprzednika – starano się uczcić nowego biskupa i upamiętnić ów uroczysty obchód wydaniem literackich tekstów pochwalnych pod jego adresem²⁸.

Ingres biskupa Jana Małachowskiego, odbyty 27 września 1681 roku w święto Przeniesienia relikwii św. Stanisława, miał przebieg podobny do wcześniejszych. Ten do niedawna jeszcze biskup chełmiński i podkanclerzy oczekiwany był w Krakowie z wielką radością

²⁴ *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615-1765*, wyd. W. Müller, Lublin 1978, s. 64. Zob. PSB, t. 7, s. 380.

²⁵ AKK, *Liber Archivi Reverendissimi Capituli Cathedrae Ecclesiae Cracoviensis 1582-1721*, „Institutiones”, nr 35. Odległe echo tego problemu można dostrzec jedynie w opisie ingresu biskupa Myszkowskiego, zob. wyżej.

²⁶ H. E. Wycazowski, *Biskup Piotr Gembicki 1585-1657*, Kraków 1957, s. 161-162.

²⁷ „Ingressus Illustrissimi ad Ecclesiam Cathedralem hic non inseritur quia non reperitur (...), in Protocollo similiter non reperitur” oraz notatka na marginesie: „negligentia summa Barankowicz notarii pro tunc V. Capituli factum est”, AKK, *Acta actorum*, t. 15, k. 244r.

²⁸ K. Hosiowski, *Żywot Andrzeja Zawiszy Trzebickiego, biskupa krakowskiego*, Kraków 1861, s. 102-105.

tak przez duchowieństwo jak i lud. Jego wjazd do miasta odbył się w sposób niezwykle uroczysty i okazały („cum solenni pompa”), w obecności licznych senatorów, dostojników królestwa i szlachty. Najpierw z posiadłości swojej w Prądniku powozem udał się do kościoła św. Floriana na Kleparzu, ale tutaj – zanim go tradycyjnie rektor Akademii, kustosz Szymon Stanisław Makowski w imieniu Uniwersytetu łacińskiego przemówieniem powitał – modlił się przed Najświętszym Sakramentem. Potem wsiadłszy ponownie do swojego powozu, wraz z biskupami chełmskim Stanisławem Świącickim i kamienieckim Stanisławem Wojeńskim oraz kanclerzem koronnym Janem Wielopolskim, przez bramę Floriańską udał się do miasta.

Mieszkańcy, wychodząc naprzeciw niego poza mury z chorągwiami, powitali go z należnym uszanowaniem. Wchodzący do miasta orszak poprzedzał pieszy oddział żołnierzy z sześcioma chorągwiami, liczna konna grupa młodzieży polskiej oraz ponad sześćdziesiąt powozów rozmaitych dostojników i urzędników królestwa. W bramie kościoła Mariackiego został przywitany w imieniu duchowieństwa tej świątyni przez archiprezbitera i kanonika katedralnego Jerzego Januszewicza łacińską przemową. Wewnątrz kościoła znów spędził kilka chwil na adoracji Najświętszego Sakramentu, następnie – przed chrzcielnicą – w imieniu rajców powitał biskupa, również po łacinie, burmistrz Adam Drużyński. Przy ołtarzu głównym, gdzie oczekiwali na niego prałaci i kanonicy wawelscy w kapach rzymskich, zdjawszy podróżne ubranie, włożył kapę, mitrę, wziął pastorał i pobłogosławił zgromadzonych wiernych.

Następnie razem z tak samo ubranymi biskupami procesjonalnie wyruszył w stronę katedry. Baldachim, pod którym szedł, nieśli donatariusze. Asystowali mu dwaj prałaci w kapach oraz dwaj kanonicy w dalmatykach. Poprzedzał go krzyż i świece kapituły katedralnej, bractwa z obrazami, duchowieństwo zakonne przybyłe ze wszystkich kościołów tak miejskich jak i poza miejskich, a także – zgodnie ze zwyczajem – kanonicy gnieźnieńscy, opaci z klasztorów diecezji krakowskiej zmieszani z kanonikami krakowskimi. Po drodze śpiewano hymn *Gaude Mater Polonia* oraz responsorium *Vir inclite* o św. Stanisławie, aż do drugiej bramy zamkowej. Przy wejściu do katedry wikariusze wykonali gregoriański śpiew responsorium *Posui adiutorium*. Wchodzącego biskupa powitał dziekan Kacper Cieński podając mu najpierw krzyż do pocałowania, a następnie kropidło. Biskup pokropił

siebie i stojących wokół, a dziekan dokonał potrójnego okadzenia podaną przez wikariusza kadzielnicą. Następnie skierował się do kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie po krótkiej adoracji ucałował relikwie świętych podane przez dziekana i odmówił modlitwę o Najświętszym Sakramencie. Potem przeszedł do ołtarza św. Stanisława, gdzie znów ucałował relikwie i odmówił zwyczajowe modlitwy o tym świętym patronie. Stąd udał się do ołtarza głównego. Po jego ucałowaniu zatrzymał się przy swoim biskupim tronie, gdzie stojąc wysłuchał powitalnego przemówienia dziekana Kacpra Cieńskiego, wygłaszanego w imieniu kapituły. W kapitulniku („ad conclave capitulare veniens”) w obecności prałatów i kanoników złożył osobistą przysięgę na swój krzyż pektoralny, zgodnie z dawnymi zwyczajami zapisanymi w statutach kapitulnych, zaś członkowie kapituły na znak czci i posłuszeństwa złożyli pocałunek na jego prawej dłoni. Po dopełnieniu tych formalnych czynności biskup przywdział szaty używane do celebracji mszy świętej oraz paliusz arcybiskupi i udał się przy śpiewie *Ecce sacerdos magnus* i responsorium *Posui adiutorium* do ołtarza głównego, gdzie stając przy pierwszym stopniu zaintonował hymn *Te Deum*. Potem rozpoczął celebrację mszy świętej recytując kolektę *Protector*. Po zakończeniu nabożeństwa dziekan zaintonował śpiew *Humiliate vos*, a biskup udzielił wszystkim uroczystego błogosławieństwa. Opis całej uroczystości kronikarz kończy zapisem modlitwy za nowego biskupa²⁹.

Biskup włocławski Stanisław Dąbski objął rządy nad diecezją krakowską 10 maja 1700 roku przez pełnomocnika. Przybył do Krakowa 11 grudnia i zamierzał odbyć uroczysty ingres do katedry, ale cztery dni później niespodziewanie zmarł³⁰.

Dnia 9 października 1701 roku odbył się natomiast ingres biskupa Jerzego Albrechta Denhoffa, kanclerza koronnego. Przebiegał według schematu znanego z wieku XVII i miał, zgodnie z utrwalonym już zwyczajem, bardzo uroczysty charakter. Do Krakowa biskup przybył od strony Prądnika. Tam, przy dworze biskupim, powitali go dostojnicy Królestwa Polskiego i województwa krakowskiego z podskarbin koronnym Hieronimem Lubomirskim i wojewodą kaliskim Feliksem

²⁹ AKK, Acta actorum, t. 16, k. 340r-341v. Zob. PSB, t. 19, s. 397.

³⁰ Tamże, t. 18, k. 210v. B. K u m o r, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1999, s. 527. Zob. PSB, t. 5, s. 37.

Lipskim na czele. Następnie, doszedłszy do Kleparza, zatrzymał się, zgodnie z pradawnym zwyczajem, w kościele św. Floriana na krótką modlitwę, gdzie w imieniu całej krakowskiej Akademii powitał go rektor Andrzej Grzegorz Krupecki. Stąd, w otoczeniu rozlicznych znakomitości, wszedł do miasta przez bramę Floriańską i udał się do kościoła Mariackiego na Rynku. Tutaj, u wejścia do świątyni, czekał na biskupa archiprezbiter Dominik Lochman wraz z przedstawicielami Magistratu, którzy wprowadziwszy hierarchę do wielkiego chóru, uroczysto go tam powitali. Ten, zatrzymał się na chwilę adoracji Najświętszego Sakramentu, a przy wielkim ołtarzu przywdział na siebie kapę i mitrę. Trzymając w ręku pastorał udzielił ludowi błogosławieństwa, a następnie, w towarzystwie prałatów, kanoników i katedralnego kleru, wyruszył – pod baldachimem – procesjonalnie na Wawel. Poprowadzili go dwaj dostojnicy, dziekan kapituły Kacper Cieński i prepozyt Jan Pokrzywnicki. W drodze duchowieństwo świeckie i zakonne śpiewało psalmy z akompaniamentem instrumentów muzycznych.

Przed katedrą ucałował krzyż i dokonał aspersioni – najpierw siebie samego, a potem najbliższych stojących duchownych. Później, w celu uczczenia Najświętszego Sakramentu, udał się do kaplicy, gdzie znajdowało się Cyborium i tam, po okadzeniu, wykonał antyfonę z werselem i oracją o Najświętszym Sakramencie. Następnie przeszedł do mauzoleum i grobu św. Stanisława. Tutaj, ucałowawszy relikwie, również odśpiewał antyfonę, wersele i orację. Wreszcie skierował się do wielkiego ołtarza, a po jego ucałowaniu zszedł do tronu biskupiego. Teraz biskup sufragan³¹ Kazimierz Łubieński wygłosił w imieniu kapituły powitalną mowę, na którą biskup Jerzy Denhoff krótko odpowiedział. Odśpiewano radosne *Te Deum laudamus*, po czym udał się do kapitułarza wraz ze wszystkimi kanonikami. Po złożeniu osobistej przysięgi zdjął kapę i przywdział używane w tej katedrze do zwykłej mszy paramenty biskupie. Tak wystrojony, poprzedzony przez prałatów i kanoników, poszedł ponownie do wielkiego ołtarza, przy którym odprawił mszę świętą śpiewaną. Zasługujące na uznanie kazanie wygłosił archiprezbiter kielecki Marcin Węgrzynowicz. Na zakończenie biskup udzielił zgromadzonym uroczystego błogosławieństwa wraz z odpustem. Po uroczystościach ugościł dostojników państwowych, następnego zaś dnia przedstawicieli swojego duchowieństwa i Akademii kra-

³¹ Tytułarny bp heraklejski.

kowskiej, w kolejny dzień przyjmował przełożonych wszystkich klasztorów miasta i jego okolic, wreszcie, na sam koniec, gośćmi biskupa byli rajcy miejscy³².

Biskup Kazimierz Łubieński oficjalnego objęcia diecezji dokonał 2 czerwca 1710 roku przez pełnomocnika, zaś ingres jego miał miejsce 15 marca 1711 roku³³. Nie dysponujemy jednak opisem tego wydarzenia.

Natomiast następujący po nim biskup Konstanty Szaniawski odbył swój ingres do katedry 4 maja 1721 roku, w święto św. Floriana, „Regni Poloniae Patroni”. Uroczystość miała następujący przebieg. Nowy biskup, dotychczasowy pasterz diecezji wrocławskiej, przybył do Prądnika, gdzie powitali go dostojnicy królestwa. Stąd wyruszył wraz z nimi swoim powozem do kleparskiej kolegiaty. W kościele, w imieniu całego Uniwersytetu krakowskiego, powitał go pełnym polotu przemówieniem rektor Marcin Jan Waleszyński. Odpowiedziawszy na nie krótko opuścił świątynię i pieszo udał się przez bramę i ulicę Floriańską do kościoła Mariackiego. Przed wejściem przyjął szczególne pozdrowienia od archiprezbitera, duchowieństwa oraz dostojnych i szlacheckich członków magistratu. Wyraziwszy w odpowiedzi wzajemną przychylność poszedł do kaplicy Cyborium, usytuowanej w środku kościoła i adorował tam Najświętszy Sakrament. Następnie przeszedł do ołtarza głównego, zdjął swoją zwykłą szatę, na rękawice nałożył kapek, mitrę na głowę, wziął do ręki pastorał i udzielił wszystkim zgromadzonym uroczystego błogosławieństwa. Potem wyruszył w stronę katedry – „ad sponsam suam”. Towarzyszyli mu najznakomitsi dostojnicy Rzeczypospolitej, prałaci, kanonicy, opaci, duchowieństwo katedralne i innych kościołów świeckich i zakonnych.

Biskup szedł pod baldachimem, pośród wspólnych śpiewów, muzyki różnych instrumentów i ogólnej wrzawy. Zatrzymał się przy głównym wejściu, ucałował „imagine Christi” podany przez pierwszego prałata, pokropił wodą święconą siebie i najbliżej stojących i udał się najpierw do grobu św. Stanisława, gdzie odmówił odpowiednie modlitwy. Potem skierował się do kaplicy Cyborium, w której znów adorował Najświętszy Sakrament, dokonał okadzenia i wyrecytował przewidzianą antyfonę i modlitwę. Stąd przeszedł do ołtarza

³² AKK, Acta actorum, t. 18, k. 268v-269r. Zob. PSB, t. 5, s. 113.

³³ AKK, Acta actorum, t. 19, k. 163v-164r. Zob. PSB, t. 18, s. 488.

głównego, ucałował go na środku i usiadł na swojej biskupiej katedrze. Tutaj został powitany w imieniu prałatów, kanoników i całej krakowskiej katedry, a także Uniwersytetu, dworu królewskiego, Bazyliki św. Piotra i ojców pijarów. Wszyscy wzniosłymi słowami mówili o jego zasługach dla Kościoła i Ojczyzny. Gdy zaczął na ołtarzu składać uwielbienie Bogu najwyższemu i odprawiać mszę świętą, wówczas dopiero przemówił kanonik Mikołaj Denhoff, w kościelnym stylu i zapale, niczym Jan Chryzostom. Na zakończenie odśpiewano hymn *Te Deum*. Potem biskup pospieszył „ad conlave consillior capitularium”. Powitany w imieniu kapituły przez biskupa pergamońskiego³⁴ Franciszka Kobielskiego, prepozyta, mówcę porównywanego do Demostenesa, złożył przysięgę według zwyczaju zawartego w statutach kapitulnych. Po wszystkich tych ceremoniach udał się do swojego pałacu wraz ze swoimi znakomitymi gośćmi³⁵.

Biskup Jan Aleksander Lipski, podkanclerzy, biskup łucki, późniejszy kardynał, objął uroczyste diecezję 13 stycznia 1734 roku. Najpierw przybył do pałacu Wodzickich „in Solny Skład”. Stąd w towarzystwie licznie przybyłych przyjaciół, magnatów, szlachty i członków rodziny przyjechał do kościoła Mariackiego na Rynku. Wewnątrz świątyni oczekiwało go duchowieństwo świeckie i zakonne, prałaci i kanonicy kapituły katedralnej. Słowa powitania skierował do niego najpierw archidiecezjowy kanonik wawelski Jacek Łopacki, a następnie w imieniu Rady Miejskiej piękną mową pozdrowił go burmistrz Łazarz Derjakubowicz, na co biskup odpowiedział również wystarczająco pięknie. Przy wielkim ołtarzu włożył kapę, mitrę i udzielił ludowi uroczystego biskupiego błogosławieństwa. Potem pieszo udał się do katedry. Szedł pod baldachimem, pomiędzy dwoma wojewodami – chełmińskim i wrocławskim – poprzedzany przez kler i kapitułę, a także dwóch kanoników w dalmatykach, dwóch prałatów w kapach, sufraganów krakowskiego i wrocławskiego³⁶ w pontyfikalnych szatach. Wierni zgromadzili się wzdłuż trasy procesji. Przy zachodnim

³⁴ AKK, Acta actorum, t. 20, k. 225v. Franciszek Kobielski od 1725 r. był sufraganem wrocławskim, tytularnym Antaeopolis; później biskupem kamienieckim, a następnie łuckim, W. Jakubowski, M. Stolarczyk, *Rzymsko-katolicka administracja kościelna na ziemiach polskich*, Warszawa 2007. Jego tytuł biskupa Pergamonu, posiadany w 1721 r. pozostaje niewyjaśniony.

³⁵ Tamże, k. 224r-225v.

³⁶ Michał Kunicki, bp Arsinoe, zm. 1751 i Franciszek Kobielski.

wejściu do katedry dziekan kapituły Mikołaj Wyżycki podał biskupowi krzyż do pocałowania. Ten, pokropiwszy następnie wodą święconą siebie i stojących wokół, nałożył kadzidło do kadzielnicy, a dziekan wykonał trzykrotny gest okadzenia w jego kierunku. Stąd udał się do kaplicy Cyborium, gdzie nawiedził Najświętszy Sakrament, potem przeszedł do mauzoleum św. Stanisława, a w końcu do wielkiego ołtarza. Tutaj odśpiewał odpowiednie antyfony, wersety i oracje, a następnie skierował się do biskupiego tronu przygotowanego w prezbiterium. Powitalną mowę wygłosił kanclerz. Potem udał się do kapitulacza, w którym z kolei dziekan przemową powitał biskupa. Poświadczywszy delikatnie swoją wolę złożył wyznanie wiary oraz osobistą przysięgę zgodnie z zapisami statutowymi. Nałożywszy na siebie krzyż pektoralny używany do celebracji, poprzedzany przez kanoników i prałatów, powrócił do wielkiego ołtarza, gdzie po odśpiewaniu hymnu *Te Deum*, rozpoczął mszę świętą. Kazanie wygłosił kanonik Józef Łukaszkiewicz. Na zakończenie biskup udzielił błogosławieństwa zgromadzonemu duchowieństwu i ludowi³⁷.

Trzydzieści lat później Kraków przeżywał kolejny ingres. Dnia 7 maja 1747 roku odbył go niezwykle uroczyste biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski, dotychczas pasterz chełmiński. Wczesnym rankiem w Górcie, niedaleko Prądnika, zebrał się orszak wielu gości i nimi otoczony, wspaniałym powozem udał się do kościoła św. Floriana. Przed wejściem powitał biskupa prepozyt Piotr Szymakowski w imieniu tutejszej kapituły kolegiackiej, a przy głównym ołtarzu to samo uczynił w imieniu całego Uniwersytetu dziekan i zarazem kanonik katedralny Maciej Ziętkiewicz, ponieważ rektor Jan Antoni Lukini nie mógł przybyć z powodu choroby. Następnie biskup przez chwilę adorował Najświętszy Sakrament. Z powodu zagrożenia deszczem uprosił zapowiedzianą procesję i ponownie wsiadł do powozu docierając w nim do kościoła Mariackiego. Przy wejściu do świątyni oczekiwał na niego kanonik Jacek Łopacki, a opodał Cyborium zasadniczego powitania w imieniu całego miasta i wobec zgromadzonych rajców dokonał burmistrz Jan Gianotti. Tutaj biskup najpierw poświadczył swoją wolę i wyraził swoją życzliwość, następnie złożył publiczną deklarację, po czym przeszedł do wielkiego ołtarza, gdzie czekali na niego prałaci i kanonicy. Nałożył na siebie stulę, kapę i mitrę, wziął

³⁷ AKK, Acta actorum, t. 21, s. 366-369. Zob. PSB, t. 17, s. 426.

pastorał do ręki i stojąc na środku udzielił ludowi błogosławieństwa. Potem, przy sprzyjającej pogodzie, wyruszył niekończący się pochód. Pod baldachimem szedł biskup przemyski Wacław Sierakowski, niosąc relikwie św. Wacława. Za nim postępował sam biskup Andrzej Załuski, również pod baldachimem, pomiędzy biskupami drezdeńskim i arleńskim, obdzielając wokół lud pasterskim błogosławieństwem. Szli kanonicy i prałaci kapituły w dalmatykach i kapach, kasztelanowie wojnicki, wiślicki i oświęcimski, najwyższy koniuszy Karol i podczaszy królewski Jan Wielopolscy, starostowie: krakowski, lanczoroński, lipnicki, parkowski oraz na koniach wielu szlacheńskich mężów ze stanu rycerskiego. Przy zachodnim wejściu do katedry pokropił podaną przez sufragana wodą święconą siebie i stojących wokół niego, pocałował krzyż, nałożył kadzidło, zaś biskup sufragan okadził go. Najpierw udał się do kaplicy Cyborium w celu nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, również dokonując jego okadzenia, następnie do grobu św. Stanisława, później do wielkiego ołtarza, na którym złożył pocałunek. Stąd przeszedł do tronu biskupiego, przygotowanego pod baldachimem po stronie epistoły i siedząc wysłuchał słów powitania, wypowiedzianych przez prepozyta Adama Komorowskiego. Potem skierował się do kapitularza, gdzie również przez tegoż prepozyta przyjęty został ładnym przemówieniem. Tutaj przedstawił wobec kapituły swoją wolę oraz złożył uroczyste przyrzeczenie przestrzegania jej prawa i statutów. Zdjął kapę i mitrę. Następnie złożył wyznanie wiary i osobistą przysięgę według statutowych przepisów i ubrawszy się w uroczysty strój do mszy świętej poszedł przed ołtarz główny, przy którym zaintonował hymn *Te Deum*, po czym rozpoczął mszę świętą. Kazanie wygłosił kanonik krakowski i poznański Józef Górzeński. Na zakończenie biskup udzielił zebrany błogosławieństwa wraz z odpustem³⁸.

Opis ingresu biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka, jaki przekazały nam dokumenty, wykracza swoimi rozmiarami poza dotychczasowe relacje. Uroczystość miała miejsce 29 kwietnia 1759 roku. Do pałacu biskupiego w Prądniku nowy pasterz przybył dnia poprzedniego w towarzystwie wielu gości. Kraków w tym czasie przeżywał i wyrażał swoją wielką radość – w godzinach wieczornych strzelano z dział. Rankiem o godzinie siódmej biskup wyruszył do miasta, w towarzystwie

³⁸ AKK, Acta actorum, t. 22, k. 4v-7r.

gości i w otoczeniu świty, eskortowany przez około 500 konnych, poprzedzany 50 powozami służby dworskiej i 24 swoimi przepysznie ubranymi służącymi, jak i wieloma przedstawicielami z obydwu autoramantów wojskowych, posłami, żołnierzami i jeźdźcami, tak licznymi, że prawie całą przestrzeń drogi od pałacu do Kleparza ów orszak wypełniał. Przy kościele św. Floriana biskup zatrzymał się, zszedł z powozu, przy wejściu przywitany został w imieniu tutejszej kapituły przez profesora Chrzanowskiego, prepozyta kolegiaty, przy ołtarzu głównym natomiast, w imieniu całego Uniwersytetu, przez kanonika wawelskiego i rektora tej uczelni w jednej osobie Stanisława Sebastiana Mamczyńskiego, otoczonego przez doktorów wszystkich fakultetów, występujących we własnych strojach. W odpowiedzi biskup zadeklarował swoją życzliwość i powierzył Kościołowi troskę o sprawę nauki. Następnie oddał się adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas gdy w chórze muzycy wykonywali śpiewy. Potem wsiadł znów do powozu i wyruszył do kościoła Mariackiego.

Naprzeciw zbliżającego się biskupa wyszło całe miasto, aby go witać i oklaskiwać. Przy wejściu na największy plac – Rynek – wojskowymi honorami powitały swego księcia, wodza, senatora i biskupa różnego rodzaju wojska: służące do ochrony, dworskie, Rzeczypospolitej, które sformowały liczne szeregi drogę do Rynku nie tylko ozdobiły, ale i zabezpieczyły. Wojska te wypełniwszy całą wielką przestrzeń Rynku trwały tam dla ozdoby i okazania czci swemu księciu i zwierzchnikowi. Całe miasto było pięknie ozdobione przez rozstawionych bardzo licznych członków stowarzyszeń kupców i cechów w ich strojach, z bębenkami, instrumentami muzycznymi i uzbrojeniem, którym biskup udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Przed wejściem do kościoła Mariackiego powitał go kanonik krakowski i archiprezbiter infułat Jacek Łopacki wraz ze swoim duchowieństwem, przy Cyborium natomiast powitalną mowę w imieniu całego miasta wygłosił burmistrz Franz Soldadini, otoczony swoimi urzędnikami i rajcami. Po pierwsze, wyraził on życzliwą przychylność, chwając gorliwość i cnotę Kościoła, po drugie zapewnił o wierności królowi i Rzeczypospolitej, o miłości religijnej, przestrzeganiu prawa i jedności serc i zadeklarował swoją ochronę.

Stąd biskup przeszedł do ołtarza wielkiego, gdzie oczekiwali go prałaci i kanonicy ubrani w kapy, a także opaci w infułach i w swoich strojach. W pontyfikalnych szatach używanych do procesji, stojąc na

środku, udzielił ludowi błogosławieństwa. Następnie – w należyтым porządku i przy pięknej pogodzie – składająca się z wielu uczestników procesja wyruszyła do katedry. Biskup szedł pod baldachimem niesionym przez doktorów filozofii z Uniwersytetu, ubranych w togi. Przed nim postępował biskup sufragan³⁹ Franciszek Potkański w pontyfikalnym stroju, prałaci i kanonicy, a po obu stronach nowego biskupa szli dwaj honorowi prezbiterzy Franciszek Schwarzenberg Czerny i Dominik Kielczewski, kanonicy krakowscy, w kapach oraz dwaj honorowi diakoni Jan Stadnicki i Leonard Kielczewski, kanonicy koadiutorzy, w dalmatykach. Szli również odziani w swoje szaty opaci: tyniecki, jędrzejowski, szczyrzycki, ze swoimi zakonnikami, prepozyt kolegiaty tarnowskiej w infule i dwaj doktorzy uniwersyteccy w togach, niosący oznaki godności książęcej, to znaczy miecz bez pochwy i mitrę książęcą. Niesiono je pomiędzy używanymi do tego celu kaparami trzymanymi przez wielu, wśród których byli także inni, obcy prałaci i kanonicy, przybyli z wielu katedr i kolegiat. Szło następnie duchowieństwo świeckie i zakonne, na pierwszym miejscu katedralne, potem kolegiackie, parafialne i wreszcie kler zakonów i zgromadzeń wraz ze swoimi wspólnotami, stowarzyszeniami, bractwami, według stopnia i miejsca pierwszeństwa. Wszyscy oni śpiewali hymn *Gaude Mater Polonia* naprzemian z chórem.

Ze wszystkich stron z najwyższych wież rozlegały się dźwięki instrumentów muzycznych i nieprzerwanie strzelały wielkie armaty ustawione na murach miasta i zamku. A biskup kroczył powoli i dostojnie. Osoby jemu towarzyszące konno to wojewoda sandomierski Jan Wielopolski, starostowie lanckoroński, inowrocławski Andrzej Moszczeński, kasztelanowie oświęcimski Józef Jakliński, ciechanowski Jan Nowosielski, najwyższy chorąży koronny Karol Myszkowski Wielkopolski, zarazem starosta krakowski i margrabia pińczowski, najwyższy krajczy koronny Adam Małachowski, podkomorzy lubelski Tomasz Sołtyk, stolnik Ankwicz, podczaszcy Stanisław Dębiński, podstoli Antoni Michałowski, podczaszcy Jan Dębiński, trybun i starosta bocheński Stawski, miecznik krakowski Stanisław Kotkowski, miecznik sandomierski Józef Sołtyk, chorąży Joachim Schwarzenberg Czerny, stolnik Dunin, książęcy łowczy oświęcimski Ignacy Jordan, burgrabowie zamku krakowskiego Szymon Starowiejski i Józef

³⁹ Tytułarny patareński, zm. 1789.

Święcicki, starosta wieluński Wojciech Męciński, oszmiański Ogieński, różański pułkownik Franciszek Wessel, dżwinogrodzki Sołtyk, wąwolnicki Fryderyk Moszyński, stopnicki Eliaz Wodzicki, solecki Juraczewski, zawichocki Ignacy Załuski, grybowski Wodzicki, rogowski Oraczewski, mszański Gabriel Sierakowski, czchowski Grabowski, duninowski Pugett, szarcicki Moszkowski, Wielopolscy – synowie chorążego koronnego Karola, synowie podkomorzego krakowskiego Stanisława Łętowskiego i wielu innych szlachejnych mężów, w końcu burmistrz, rajcowie z otaczającym ich całym magistratem.

Przy wejściu na zamek stali strażnicy z bronią. Biskup przybył wreszcie do katedry z wielką okazałością, w otoczeniu licznie zgromadzonych gości i przy dźwięku dzwonów. Ale zanim książę wszedł do tej katedry, w pobliżu bramy zachodniej wziął kropidło od sufragana pokropił siebie i stojących w pobliżu, a następnie ucałował podane przez niego relikwie. Tenże sufragan natomiast, okadziwszy biskupa, powitał go pięknym i poważnym przemówieniem. Udzieliwszy krótkiej na nie odpowiedzi wyraził względem niego i kapituły swoją życzliwość. Potem skierował się do kaplicy Cyborium w celu nawiedzenia i okadzenia Najświętszego Sakramentu. Tutaj odśpiewał antyfonę, werset i modlitwę o św. Stanisławie. I zwróciwszy się do opatów i innych towarzyszących mu osób w duchu wdzięczności obiecał w późniejszym terminie spotkać się z nimi. Sam natomiast udał się z prałatami i kanonikami do kapitułarza, gdzie zdjął kapę i mitrę, włożył mucet na rękawicę i usiadł na miejscu prezydencjalnym pod baldachimem.

Kanonik Jacek Łopacki, jako wówczas najstarszy, wygłosił stosowną mowę, na którą biskup odpowiedział przychylnością wobec kapituły i bezzwłocznie złożył wyznanie wiary oraz przewidzianą w statutach osobistą przysięgę zgodnie z przyjętą w nich formą. Następnie ubrawszy uroczysty strój poszedł do ołtarza głównego, ucałował go i zajął miejsce na tronie biskupim, przygotowanym pod baldachimem po stronie epistoły. Wówczas kanonik Józef Gorzeński wygłosił kolejną wspaniałą mowę powitalną, na którą biskup znów odpowiedział w duchu przychylnym dla katedry i swojej diecezji. Potem podawał rękę do pocałowania członkom kapituły. Stanąwszy u stóp ołtarza rozpoczął hymn *Te Deum*, a po skończonym śpiewie pierwszy asystujący prezbiter wykonał werset i modlitwę o pomyślność dla nowego biskupa. Teraz biskup rozpoczął mszę świętą. Kazanie w ozdobnym

i eleganckim stylu wygłosił kanonik Ignacy Bieńkowski, nawiązując do aktualnych wydarzeń i wskazując na Bożą wolę w wyborze tego, a nie innego biskupa, którą sobie zaskarbił w sposób wyjątkowy cnotami, a także wychwalając jego trwale zasługi, wybitne czyny, dom i rodzinę. Po kazaniu pierwszy asystujący prezbiter ogłosił odpust. Na zakończenie uroczystości, która przeciągnęła się do godziny piętnastej, biskup udzielił wszystkim zgromadzonym pasterskiego błogosławieństwa⁴⁰.

Ostatni przed rozbiorami ingres biskupa krakowskiego nie był już tak okazały jak poprzednie. Biskup Feliks Paweł Turski odbył go 2 czerwca 1791 roku. Wszystkie elementy ceremonii ograniczyły się do wzgórza wawelskiego. Biskup najpierw nawiedził nieistniejącą już dzisiaj kolegiatę św. Jerzego. Stąd w procesji przeszedł do katedry w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Przed wejściem przyjął podaną mu przez sufragana aspersion i zaintonował hymn *Te Deum*. Podczas śpiewu wszedł do wnętrza, najpierw do kaplicy Cyborium, gdzie adorował Najświętszy Sakrament, potem przeszedł do grobu św. Stanisława, gdzie dokończył modlitwy. Następnie udał się do ołtarza głównego, przy którym odśpiewał werset i modlitwę o św. Wacławie, a przy biskupim tronie wysłuchał powitalnej, wytwornej mowy kustosa Trzebińskiego, wygłoszonej w imieniu kapituły i całego duchowieństwa. Biskup na nią zyczliwie odpowiedział, po czym odszedł do zakrystii. Tam w pontyfikalnym stroju celebrował mszę świętą. Na zakończenie udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Z okazji uroczystości ogłoszono odpust zupełny dla tych, którzy wyspowiadawszy się i komunią św. pokrzepieni, nawiedzili tego dnia kościół katedralny i pobożnie się pomodlili⁴¹.

* * *

Powyższe opisy ingresów biskupich w przedrozbiorowym Krakowie nasuwają szereg spostrzeżeń. Zauważamy najpierw, że wszystkie te ingresy przebiegały według tego samego schematu (jeśli przyjąć, że

⁴⁰ AKK, *Acta actorum*, t. 23, s. 264-268. Objęcie diecezji odbyło się przez prokuratora 10 marca 1759 r. Zob. PSB, t. 40, s. 388.

⁴¹ AKK, *Prothocolon actorum Capituli Ecclesiae Cathedrali Cracoviensis*, t. 19a, s. 205-206.

niektóre opisy same pominęły ich istotne części składowe), od którego czasem w jakimś szczególnie odstępowano (jedynym wyjątkiem jest ingres J. Radziwiłła). Najpierw nowy biskup udawał się do jakiegoś znaczącego miejsca poza Krakowem (dwór biskupi w Prądniku, posiadłość biskupia w Luborzycy, klasztor w Mogile, posiadłość kapitulna w Witkowicach, dom Montelupich na Kleparzu, pałac Wodzickich w Solnym Składzie, Górka koło Krakowa), gdzie przygotowywał się do wjazdu do swojej stolicy, co też odbywało się na ogół dnia następnego. Cała uroczystość koncentrowała się na trzech momentach. Zbliżający się do Krakowa orszak biskupi zatrzymywał się w kolegiacie św. Floriana, usytuowanej już niedaleko murów miejskich, w której miało miejsce pierwsze powitanie nowego pasterza i z czasem przyjął się stały zwyczaj, że robił to cały Uniwersytet na czele ze swoim rektorem. Drugi ważny moment to kolejne powitanie, które odbywało się w kościele Mariackim na Rynku, gdzie z kolei gospodarzami byli tamtejszy archiprezbiter i rajcy miejscy z burmistrzem. Trzecim i zarazem najistotniejszym momentem było wejście biskupa do katedry i ceremonie w niej się odbywające. Kapituła katedralna pod przewodnictwem dziekana nie tylko uroczyście witała intronizowanego, ale – co zawsze było bardzo ważne – odbierała od niego osobistą przysięgę („iuramentum corporale”).

Kolejne spostrzeżenie dotyczy charakteru uroczystości. Zaskakuje tak duża skala obchodu, która sprawiała, że chociaż w założeniu odnosił się on do życia kościelnego, to jednak jego rozmiar, powszechne zaangażowanie, a zwłaszcza udział w nim rozmaitych przedstawicieli władz różnych szczebli, grup społecznych i zawodowych powodowały, iż uroczystość ta stawała się także i państwowa, i społeczna, i ludowa. Uderza również – stopniowo coraz większa – bogata oprawa, wręcz przepych uroczystości ingresowych. Do głosu dochodziły lokalne zwyczaje, folklor oraz zachowania ludyczne mieszkańców Krakowa. W tym kontekście cechy ściśle religijne są widoczne słabiej, a fragmenty liturgiczne ukazują się w jeszcze mniejszym stopniu (niektóre formuły liturgiczne podane zostały w zasadzie tylko w opisie ingresu J. Małachowskiego). Pewne elementy celebracji są tylko zasygnalizowane i określone, ale nie zostały opisane, na przykład przebieg dosyć długich procesji, stroje uczestników tak świeckich jak i duchownych, śpiewy, modlitwy prezydenckalne.

Na niektóre jednak warto zwrócić uwagę. Interesujące może być na przykład to, że kult św. Wacława był żywy, mimo zdecydowanej dominacji św. Stanisława w tym obszarze. Podczas ingresu biskupa Andrzeja Załuskiego niesiono w procesji relikwie św. Wacława, zaś biskup Feliks Turski przy ołtarzu głównym w katedrze odśpiewał werset i modlitwę o św. Wacławie. Początkowo biskupi nie celebrowali mszy świętej w ramach swoich ingresów (wyjątek stanowi J. Latański), później niektórzy jej tylko „wysłuchiwali” (A. Lipski, J. Zadzik), aby w końcu (od J. Małachowskiego) przyjąć ją za stały fragment uroczystości, zawsze odbywający się w katedrze. W opisach stopniowo – licząc od pierwszej połowy XVII wieku – zaznaczano coraz skrupulatniej fakt osobistej pobożności biskupa, przejawiającej się w różnych gestach modlitewnych, zwłaszcza adoracji Najświętszego Sakramentu. Tylko dwukrotnie wspomniano o modlitwach odmawianych nad nowym biskupem (J. Latański, J. Waza) i tylko siedmiokrotnie (wyłącznie w XVI w.) odnotowano fakt publicznego odczytywania pisma papieskiego (list, bulla). Osobistą przysięgę biskupi składali początkowo na księgę Ewangelii (5 razy), później na własny krzyż pektoralny (6 razy). Przy niektórych zaznaczono, że składali wyznanie wiary (4 razy). Dwukrotnie zanotowano, że podczas procesji niesiono insygnia: infulę i pastorał po zmarłym biskupie Andrzeju Lipskim (J. Waza) oraz nagi miecz i mitrę książęcą (K. Sołtyk). Zaskakująca jest informacja o paliuszu arcybiskupim, który mieli na sobie biskupi Jan Latański, Piotr Gamrat podczas śpiewu *Te Deum* i błogosławieństwa, a Jan Małachowski podczas mszy świętej. Niekiedy śpiewano podczas procesji hymn *Gaude Mater Polonia* (J. Małachowski, K. Sołtyk). Kilkakrotnie z okazji ingresu biskup udzielał wiernym odpustu (J. Denhoff, A. Załuski, K. Sołtyk, F. Turski).

Zwracając szczególniejszą uwagę występujące odmienności lub nawet osobliwości w poszczególnych opisach mogą świadczyć o rzeczywistym wprowadzaniu nowych elementów do przebiegu obchodu. Nie można jednak wykluczyć, że nieobecność jakiegoś szczegółu w konkretnym opisie wynika tylko ze zwykłego pominięcia go przez kronikarza. Należy tutaj zauważyć, że poszczególne przekazy kronikarskie wykazują cechy pewnych zależności, co jest dobrze uwidocznione w przedstawianiu stałych elementów, nierzadko opisywanych tymi samymi słowami. Tym niemniej każdy z opisanych ingresów był

uroczystością niepowtarzalną i nacechowaną duchem zmieniających się przecież ciągle – chociaż powoli – czasów.

KS. SZYMON FEDOROWICZ

Les entrées solennelles des évêques à Cracovie d'avant les partages

Résumé

Dans les protocoles des sessions du chapitre cathédral, c'est-à-dire l'*Acta actorum. Acta Capitularia Ecclesiae Cracoviensis*, on trouve une suite de descriptions des entrées solennelles des évêques cracoviens, ayant eu lieu aux XVI^e, XVII^e et XVIII^e siècles. Chaque récit fait état de la même cérémonie, qui se présentait dans son principe comme un rite religieux et comme un acte législatif ecclésiastique. Cette cérémonie se composait d'éléments essentiels fixes, et d'éléments déterminant son aspect extérieur, ce dernier pouvant prendre diverses formes. En outre, de nouveaux éléments apparurent et donnèrent à ces cérémonies des cadres politiques, sociaux et culturels tout en se faisant expression de temps historique. Pour cette raison, toutes ces descriptions furent présentées séparément, afin de ne pas perdre leur tonalité spécifique et aussi pour capter les dissemblances importantes et spécifiques.

Les descriptions elles-mêmes ne sont pas homogènes. Les plus anciennes sont marquées par la concision et même par le résumé. Elles ont alors tendance à se concentrer sur les éléments les plus importants de l'événement. Peu à peu, les récits des entrées solennelles des évêques devinrent plus riches, en faisant la part belle aux détails. Ainsi, à partir d'informations concrètes, ils parvinrent à retranscrire de façon plus fidèle le climat de l'époque. Se présentant d'abord comme de simples chroniques, ils prirent, au fil du temps, la forme de longs récits, ce qui leur conféra une grande valeur historique.

Toutes les entrées solennelles des évêques présentées ci-dessus, se déroulaient d'ordinaire selon le même rituel. L'ensemble de la cérémonie se concentrait sur trois moments. D'abord, le nouvel évêque se rendait dans un endroit significatif en dehors de Cracovie, et il prenait la route de Cracovie. Le cortège épiscopal s'arrêtait dans la collégiale de Saint-Florian, où avait lieu la première cérémonie d'accueil du nouveau pasteur par l'Université, et par son recteur. Le deuxième moment important se déroulait à l'Église Notre-Dame sur la Place du Marché, où cette fois-ci, le nouveau pasteur était accueilli par l'archiprêtre et les conseillers municipaux avec le burgmestre. Le dernier et aussi le plus important moment, était constitué par l'entrée de l'évêque dans la cathédrale et par les cérémonies qui s'y déroulaient. Le chapitre

cathédral avec le doyen, en plus de saluer solennellement le nouvel intronisé, recevait aussi de lui un serment personnel.

Bien que la cérémonie concernait la vie ecclésiastique, elle devenait aussi, de par son ampleur, un événement national, social et populaire. Ce qui frappait, c'était le luxe, voire même le faste de ces cérémonies. Dans ce contexte, les traits typiquement religieux sont moins visibles et les fragments de la liturgie apparaissent encore moins.

Les dissemblances marquantes et même les particularités, qui apparaissent dans les récits, peuvent prouver de la réelle introduction de nouveaux éléments dans le déroulement de la cérémonie. On ne peut pas exclure que l'absence d'un détail dans une description concrète résulte uniquement d'une simple omission du chroniqueur. Il faut souligner que les récits des chroniqueurs sont subordonnés à certains aspects, ce qui est bien visible dans la représentation des éléments fixes, décrits souvent dans les mêmes termes. Néanmoins, chacune des entrées solennelles décrites, fut une cérémonie unique et marquée par un esprit des temps constamment en changement – même s'il s'agissait alors d'un lent processus.

Traduction : Iwona Bartosz-Przybyło

Szymon FEDOROWICZ – ks., ur. 1958, kapłan archidiecezji krakowskiej, absolwent UJ (mgr historii), PAT (dr teologii, specjalizacja – liturgika) pracownik PAT 1997-2003. Prowadzi badania z zakresu liturgii Kościoła krakowskiego, zwłaszcza w średniowieczu.